

Komu pomogę?

Najbliższe dni, cały najbliższy tydzień upłynie pod znakiem zamyślenia nad śmiercią, nad sensem życia, ale i nad tajemnicą życia wiecznego. Kościół święty w tym czasie wzywa wszystkich swoich wiernych do wzmożonej troski o tych spośród nas, którzy już odeszli do wieczności. Wszyscy potrafimy się bardzo mobilizować, gdy trzeba pomóc żywym, których dotknął kataklizm, pożar, powódź, nawet w najdalszych zakątkach ziemi. Szukamy najlepszych rozwiązań, by pomoc była skuteczna i szybka. W takich sytuacjach odzywa się w nas to, co najlepsze, budzi się w sercach zew miłosierdzia, bo mówimy: może i my kiedyś będziemy w takiej samej potrzebie, sytuacji. Ale w tym zbliżającym się tygodniu idzie o los zmarłych. W końcu śmierć to jest ten największy dla człowieka kataklizm. Ten ostateczny. Ale my chrześcijanie wiemy i wierzymy, że życie człowieka zmienia się, ale się nie kończy. Wierzymy, że każdy z nas kiedyś będzie musiał stanąć przed trybunałem miłosiernego Pana. A któż z nas jest bez grzechu. Trzeba więc koniecznie pomyśleć, komu w tym tygodniu mógłbym pomóc, za kogo ofiarować modlitwę, odpust. Komu powinienem przebaczyć, by nie musiał *po tamtej stronie* czuć się zablokowany z powodu braku mojego miłosierdzia. Za kogo więc ofiaruję mój dar modlitwy? **[prob]**